

TEATR POWSZECHNY
im. JANA KOCHANOWSKIEGO
w RADOMIU

WILLIAM MAKEPEACE THACKERAY

PIERŚCIEŃ i RÓŻA



TEATR POWSZECHNY
IM. JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU

DYREKTOR TEATRU
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
ZYGMUNT WOJDAN

WILLIAM MAKEPEACE THACKERAY

PIERŚCIEN I RÓŻA

(The Rose and The Ring)

przekład: ZOFIA ROGOSZÓWNA

DYREKTOR
TECHNICZNO-ADMINISTRACYJNY
MIROSLAW KUSTRA

KIEROWNIK MUZYCZNY
EWA KORNECKA

KONSULTANT LITERACKI
TERESA WRÓBLEWSKA

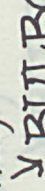
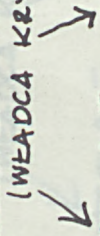
KRÓLESTWO

Kryntataziii

KRÓL KALAFIORE
(WŁADCA KRZYMTATARI)

PADELLA I
(KOLEJNY WŁADCA
KRZYMTATARI)

BULBO
(JEGO SYN)



(FANSTWO NEUTRALNE)

STUDENTOPOLIS

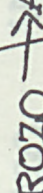
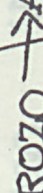
KRÓLESTWO

Pafлагonii

SERIOZO
(WŁADCA PAFLAGONII)

WALOROZO
(BRAT SERIOZA
KOLEJNY WŁADCA)

LULEJKA
(JEGO SYN)



Gdzie te walce — stare walce
 Gdzie zegary, które skrzypią
 Gdzie dziewczyny, co na palcach
 Szły czerwone pawie chwytając
 Gdzie wielbłądy w kapeluszach
 Które pasły się w obłokach
 Którą kot smarował wąsy

Zanikało, zatracało
 I już nic nie widać prawie
 Tylko ślady czarownicy
 Na spalonej słońcem trawie.

Gdzie te długie, żółte świece
 Co paliły się na bagnach
 Gdzie diabliki, gdzie chochliki
 Gdzie zaczarowana gwiazda
 Co krzyczała ponad łąką
 By wiedziały świerszcze polne
 Że zgubiła swe księżycy
 I jest bardzo niespokojna.

Zanikało, zatracało...

Gdzie piosenki, które dawniej
 Wszyscy starzy ludzie znali
 Potem chwycił wiatr muzykę
 By na szklaną górę zanieść
 Gdzie królowna — ta zaklęta
 W małą żabkę zamieniona
 Gdzie te samograjki skrzypce.
 I melodia zagubiona.

Zanikało, zatracało...

PAN THACKERAY

Pan William Makepeace Thackeray (czytaj: Łyliam Mejkpis Tsekerej) żył w czasach, kiedy nie było ani radia, ani telewizji, ani też telefonu, a koleje parowe dopiero nabierały szybkości. Był to wiek, w którym dopiero się zaczynała wielka rewolucja techniczna i przemysłowa.

Anglia — pan Thackeray był Anglikiem — stanowiła wtedy potężne mocarstwo kolonialne, a jedną z największych kolonii tego mocarstwa były Indie. Tam właśnie, w Indiach, w mieście, które się nazywa Kalkuta pan Thackeray przyszedł na świat. Był jedynakiem. Jego ojciec pełnił funkcję wysokiego urzędnika skarbowego, a matka nie pracowała. Była podobno bardzo piękna. Ojciec odumarał Williama wcześniej, mama powtórnie wyszła za mąż. Nie była dla swojego syna zbyt dobra — odesłała go do krewnych, którzy mieszkali w Londynie. William miał wtedy zaledwie sześć lat. Krewni nie byli bardzo bogaci i William, który w Indiach chował się w luksusie, teraz zaczął żyć w trudnych warunkach materialnych.

Wkrótce poszedł do szkoły — bardzo surowej, z internatem i ogromnie wymagającymi wychowawcami. Kolegów miał silnych, skłonnych do bitki, lubiących ostrą rywalizację. Sam był chłopcem wrażliwym, nie miał oparcia ani w matce, ani w krewnych, lecz dzielnie dawał sobie z tymi kolegami radę. Kiedy przyszło do bójki, nie ustępował pola i walczył do końca. W takich właśnie szkolnych zapasach przeciwnik zламаł mu nos. Ten złamany, lekko spłaszczony nos nie dał się operacyjnie naprawić i trochę pana Thackeraya szpecił, choć nie pozbawił go osobistego uroku, który wszyscy w nim podziwiali.

Uczniem był William niezbyt pilnym, wykształcenia wyższego nie zdobył, lecz za to bardzo chętnie uczył się sam. Nauczył się świetnie dwóch języków — francuskiego i niemieckiego i bardzo dużo książek w tych językach czytał. W ogóle czytał zachłannie — także w języku ojczystym. Ponadto lubił chodzić do teatru — i rysować. Zamiłowanie do rysowania miał najpierw większe niż do pisania, a najlepiej mu wychodziły różne karykatury. Kiedy stał się



Przy śniadaniu król z królową plotą sobie to i owo



Oto Paflagonia



A to pulchna jest królowa

dorośli, zarabiał na swą rodzinę i jako rysownik, i jako pisarz. Obie te umiejętności — i rysowanie, i pisanie — opanował znakomicie, co możecie sprawdzić sami — uważnie słuchając słów bajki i oglądając rysunki zamieszczone w programie.

Gdy William osiągnął wiek młodzieńca, zaczął podróżować po świecie. Pierwszym krajem, który odwiedził, były Niemcy. Tutaj, w stolicy księstwa, małym mieście Weimarze, poznał słynnego w całej Europie pisarza, który nazywał się Johann Wolfgang Goethe, i który był zarazem ministrem na książęcym dworze. Kiedy osiemnastoletniego Williama pisarzowi temu przedstawiono, młodzieniec tak bardzo z nieśmiałości się stropił, że nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Więc zamiast mówić, błyskawicznie nakreślił wizerunek postaci Goethego. Niemiecki pisarz tak się rysunkiem zachwycił, że zaprosił Williama na książęcy dwór. William nauczył się na dworze tym tańczyć i w ogóle poznał tam tak zwane wielkoświątowe życie. Później, kiedy miał już dużo pieniędzy, bardzo — nawet trochę za bardzo — takie właśnie życie, wypełnione tańcami, rozmowami, wystawnymi obiadami i konną jazdą, polubił.

Zawód autora książek rozpoczął od pisania do tygodników i gazet. Pisał recenzje, artykuły, sprawozdania z podróży i felietony, które nazywały się satyrkami lub humoreskami. W tych felietonach ośmieszał to dobrotliwie, to — czasem — surowo i ostro, rozmaite ludzkie przywary i wady swoich rodaków. To, co pisał, tak bardzo czytelnikom się podobało, że tekstom pana Thackeraya dawano miejsce w najlepszych z wychodzących wówczas w Londynie pism. Lecz pan Thackeray pisał nie tylko do pism angielskich, lecz także — po francusku — do francuskich, bo we Francji, głównie w Paryżu, dość długo mieszkał i sprawy Francuzów na wylot znał. W Paryżu zresztą przyszedł wielki pisarz się ożenił. Ślub był huczny, a odbył się w angielskiej ambasadzie.

Jeszcze przed ślubem pan Thackeray pragnął zostać malarzem i tej pięknej, a trudnej sztuki uczył się najpierw we Francji, potem w Rzymie. Gdy został mężem i ojcem trzech córeczek, myśl o malarstwie zarzucił, bo musiał zacząć zarabiać na rodzinę. Wtedy właśnie powrócił do Anglii i zajął się dziennikarstwem. Poświęcił mu co najmniej dziesięć lat. Pisanie do



Bardzo sobie cenił dwór ją, choć się zwała Gburia-Furia

dzienników i tygodników bardzo lubił, sam nawet pewną gazetę na własność kupił. Niedługo się nią, niestety, cieszył — nie umiał robić interesów i jego własna gazeta dość szybko splajtowała.

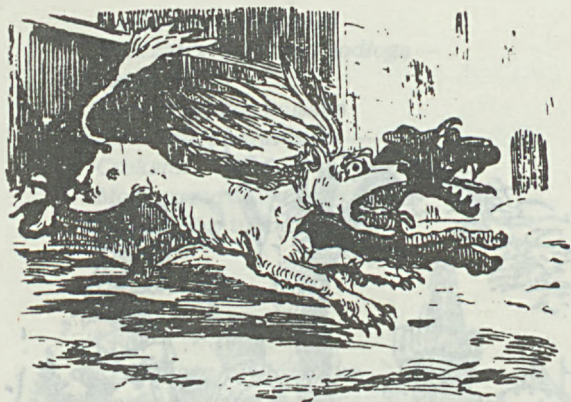
W życiu prywatnym był nie zanadto szczęśliwy — z trzech córeczek jedna w dzieciństwie umarła, a żona bardzo ciężko zachorowała i musiała na stałe wyjechać na wieś. Pan Thackeray często ją tam odwiedzał, lecz dwie córeczki pozostałe musiał w Londynie chować sam. Z powodu śmierci córki i oddalenia żony cierpiał, bo gorąco je obie kochał i ogromnie lubił i cenił rodzinne życie. Był dobrym, przywiązanym do swoich dzieci ojcem. W ogóle pan Tha-

ckeray — długonogi mężczyzna o masywnej sylwetce — serce miał wrażliwe i czułe.

Z książek, jakie napisał, trzy zyskały sławę największą — dwie dla czytelników dorosłych, jedna — dla dzieci. Te dwie książki dla dorosłych, to „*Księga snobów*” i „*Targowisko próżności*”, najsłynniejsza książka dla dzieci to właśnie „*Pierścień i róża*”. Najsłynniejsza, bo nie jedyna — pan Thackeray napisał dla dzieci książek kilka — były to dłuższe i krótsze opowiadania. Nazywały się one w tamtych czasach „książkami pod choinkę”, bo z myślą o bożonarodzeniowych prezentach były tworzone.

W „*Księdze snobów*” pan Thackeray kpi sobie z ludzi, którzy w niczym nie mają własnego zdania, wskutek czego robią, mówią i myślą to, co akurat jest w modzie, i tak też, jak im moda dyktuje, ubierają się i zachowują. A że w czasach pana Thackeraya modę narzucali książęta oraz lordowie, więc ci ludzie pozbawieni własnego zdania, owych książąt i lordów we wszystkim naśladowali i sposoby ich zachowania małpowali, co pan Thackeray potępiał. W „*Targowisku próżności*” pan Thackeray pokazał całe życie ówczesnej Anglii, a na tle tego życia — postacie, które ciągle gonią za zyskiem, za pieniądzem, za dostatkiem i za majątkiem, a wcale nie myślą o tym, jacy w głębi duszy są. A o czym pan Thackeray mówi w „*Pierścieniu i róży*”?

O tym, że kto naprawdę jest dobry, uczciwy, szczerzy oraz szlachetny, ten wcale nie musi się sztucznie upiększać przy pomocy magicznej róży, czy też magicznego pierścienia. Czar róży i czar pierścienia trwają krótko. Wystarczy zdjąć z palca pierścień, różę zaś wypleść z włosów albo wypuścić z dłoni, a już od razu widać, kto kim naprawdę jest. Dobro ma większą moc czarodziejską aniżeli pierścień i róża. Dobrem jest prawdomówność, otwartość, odwaga, szczerzość, myślenie o innych ludziach, współczucie dla pokrzywdzonych oraz chęć przychodzenia im z pomocą — nawet za cenę własnego poświęcenia. Złem jest przewrotność, kłamliwość, zarozumialstwo, pycha, próżność, lekceważenie tych, co nas kochają, a przede wszystkim — ciągle myślenie o sobie.



Rycząc jak stu armat salwy na arenę wpadły dwa lwy

I to nam jeszcze pan Thackeray mówi, że dobro zawsze na końcu zwycięży, a zło — wcześniej, czy później — będzie zgnębione. A wreszcie — to już między wierszami — dopowiada: nieprawdą jest, że jedni rodzą się z dobrym, a drudzy ze złym sercem. Prawdą jest, że wszyscy przychodzą na świat z sercem jednak dobrym, tylko, że są wśród nas tacy, co głosu własnego serca nie słuchają — przez niewiedzę albo przez zapomnienie. Wystarczy jednak przyjść do domu i w ciszy — kompletnej ciszy, to absolutnie konieczny warunek! — w bicie własnego serca zasłuchać się całym sobą. Wtedy pomiędzy jednym a drugim uderzeniem usłyszeć można głos-ostrzeżenie: nie myśl wyłącznie o sobie, myślenie wyłącznie o sobie, to źródło wszelkiego zła! Kto tego głosu-ostrzeżenia usłucha, ten na pewno stanie się lepszy — czasem dopiero od jutra, czasem — od zaraz. Do tej przemiany nie trzeba mieć ani pachnącej róży czarodziejskiej, ani też niezwykłego magicznego pierścienia. Wystarczy tylko własne mocne postanowienie.



Różia wciąż zajęta pracą — z Angeliki wciąż ladaco

SONG NIEPRIZYJEMNY SIEPACZY

Tupnę sobie lewą nogą
Lecz zatrzymam nad podłogą —
Czekam...
Może przyjdzie muszka
Może trafię karaluzka —
Czekam...
Może szczurek się przytrafi
Wtedy nogą tupnę —
Trafię!
Hu, hu, ha, ha,
Hu, hu!

Teraz każą, by Różyczkę...
Także m o ż n a oczywiście
Tylko, że gdzieś bachor zginął
Nie wywiąże się z terminów!
Hu, hu, hu, hu,
Hu, hu, haaa!

Pierwszy raz się tak przydarza
Gdzie jest Ró-Ró-życzka
Z A R A Z !
Może poszła w dzikie knieje
A tam lwica zła szaleje
Hu, hu, hu, hu,
Hu, hu,
Haaaaa!

Tam nie pójdę, nie ma głupich!
Bardzo chętnie innych łupię
Lecz nie lubię, chodzi o to,
Gdy zanadto duży kotek!
Więc Padelli opowiemy,
Że Różyczkę lwy połknęły
A gdy zwątpi, czy to prawda
Niech sam w lesie
Wśród lwów sprawdza
Hu, hu, hu!
Hu, hu, ha, ha!

WYDZIAŁ WYDAWNIWI



Nawet małpa — wszyscy wiecie — bywa piękna na portrecie

WILLIAM MAKEPEACE THACKERAY

„PIERŚCIEN I RÓŻA”

Pantomima przy kominku
dla dużych i małych dzieci

Król Walorozo — KONRAD FULDE
Królowa — DANUTA DOLECKA
Angelika — IWONA PIENIAŻEK
Lulejka — BOGUSŁAW WIŚNIEWSKI
Różyczka — KATARZYNA SŁOMSKA
Mrukiozo — JERZY WASIUCZYŃSKI
Gburia-Furia — GRAŻYNA KŁODNICKA
Zerwiłębski — RYSZARD MARIA FISCHBACH
Bulbo — ZBIGNIEW JANISZEWSKI
Pigulino, medyk — WIESŁAW OCHMAŃSKI
Błazen — ANDRZEJ BIENIASZ
Czarna Wróżka — WIESŁAW NIEMASZEK
Dziejopis — ANDRZEJ REDOSZ
Gburiano — WŁODZIMIERZ MANCEWICZ
Król Padella — ANDRZEJ IWIŃSKI
Baron Szparagino — KAZIMIERZ MOTYLEWSKI
Jasiek — WOJCIECH ŁUGOWSKI
Bałagula — JANUSZ LEWIŃSKI
Paliwoda — IGOR POLAK
Rondelino, kucharz —
WAWRZYNIEC SZUSZKIEWICZ
Spaghattina, kucharka — JADWIGA RYDZÓWNA
Siepacze — JANUSZ LEWIŃSKI,
WOJCIECH ŁUGOWSKI

AKT I

(Akcja rozgrywa się w Paflagonii)

I — PROLOG

Cały zespół

II — ŚNIADANIE

Gburia, Gburiano, Król, Królowa, Mrukiozo, Zerwilebski, Kucharka, Kucharz, Błazen, Wróżka, Dziejopis

III — RETROSPEKCJA

IV — BAL

Damy dworu: EWA BETTA, LILIANA BRZEZIŃSKA, DANUTA FULDE, ELŻBIETA MIŁOWSKA, ANNA RAMZA, JADWIGA RYDZÓWNA

Panowie: ANDRZEJ IWŃSKI, JANUSZ LEWIŃSKI, WOJCIECH ŁUGOWSKI, IGOR POLAK

Kancelerz — STANISŁAW KOZYRSKI

Waloroza, Królowa, Angelika, Lulejka, Mrukiozo, Gburia, Zerwilebski, Pigulino, Bulbo, Błazen, Wróżka, Dziejopis, Lokaje, Żołnierze Paflagonii

V — KORYTARZ

Dziewczyna — MAŁGORZATA RUDNICKA

Duchy — WOJCIECH ŁUGOWSKI, IGOR POLAK

Błazen, Wróżka, Dziejopis, Bulbo, Królowa, Waloroza, Gburia, Angelika

Wampiry — JANUSZ LEWIŃSKI, WAWRZYŃCIEC SZUSZKIEWICZ, EWA BETTA, DANUTA FULDE, LILIANA BRZEZIŃSKA, JADWIGA RYDZÓWNA

VI — PÓŁFINAŁ

Kat — JANUSZ LEWIŃSKI

Biskup — WAWRZYŃCIEC SZUSZKIEWICZ

Panie: EWA BETTA, LILIANA BRZEZIŃSKA, DANUTA FULDE, ELŻBIETA MIŁOWSKA, ANNA RAMZA, JADWIGA RYDZÓWNA, MAŁGORZATA RUDNICKA

Panowie: ANDRZEJ IWŃSKI, STANISŁAW KOZYRSKI, WOJCIECH ŁUGOWSKI, IGOR POLAK

Pigulino, Błazen, Dziejopis, Król, Królowa, Angelika, Wróżka, Bulbo, Lulejka, Różyczka, Gburia, Mrukiozo, Zerwilebski, Żołnierze

AKT II

(Akcja rozgrywa się w Krymtatarii)

I — PROLOG

Zespół

II — CHATKA DRWAŁA (KRYMTATARIA)

Różyczka, Szparagino, Jasiiek, Błazen, Wróżka, Dziejopis
Spiskowcy — EWA BETTA, LILIANA BRZEZIŃSKA, DANUTA FULDE, MARIA CHRUSCIELÓWNA, ELŻBIETA MIŁOWSKA, ANNA RAMZA, MAŁGORZATA RUDNICKA, MAŁGORZATA ROUSSEAU-FISCHBACH, JADWIGA RYDZÓWNA, JANUSZ LEWIŃSKI, WOJCIECH ŁUGOWSKI, WŁODZIMIERZ MANCEWICZ, JAN MIŁOWSKI, WIESŁAW OCHMAŃSKI, IGOR POLAK

III — DYLIŻANS

Stangret — ANDRZEJ BIENIASZ

Gruby Pan — JAN MIŁOWSKI

Stara Kobieta — WIESŁAWA NIEMASZEK

Lulejka

IV — CHATKA DRWAŁA

Weterani: Szpinaletto — WŁODZIMIERZ MANCEWICZ

Hrabia — JAN MIŁOWSKI

Markiz — WIESŁAW OCHMAŃSKI

Szparagino, Jasiiek, Różyczka,

Kapitan Padelli — WAWRZYŃCIEC SZUSZKIEWICZ

Brodacz Pancerny — STANISŁAW KOZYRSKI

ŻOŁNIERZE KRYMTATARI

V — STUDENTOPOLIS (Państwo neutralne)

Redaktor — ANDRZEJ REDOSZ

Profesorowie — LILIANA BRZEZIŃSKA, MARIA CHRUSCIELÓWNA, DANUTA FULDE, ELŻBIETA MIŁOWSKA, ANNA RAMZA, MAŁGORZATA ROUSSEAU-FISCHBACH, ANDRZEJ BIENIASZ, RYSZARD MARIA FISCHBACH

Lulejka, Bałagula, Paliwoda

VI — LOCHY (KRYMTATARIA)

Koty — EWA BETTA, MAŁGORZATA RUDNICKA,

JADWIGA RYDZÓWNA

Różyczka, Padella, Brodacz, Kapitan, Żołnierze

VII — HOTEL LULEJKI (Studentopolis)

Lulejka, Paliwoda, Bałagula, Zerwilebski, Żołnierze

Burmistrz — ANDRZEJ BIENIASZ

Błazen, Wróżka, Dziejopis, Szparagino, Jasiiek,

Mieszkańcy — LILIANA BRZEZIŃSKA, MARIA CHRUSCIELÓWNA, DANUTA DOLECKA, DANUTA FULDE, GRAŻYNA KŁODNICKA, ELŻBIETA MIŁOWSKA, IWONA PIENIAŻEK, ANNA RAMZA, MAŁGORZATA ROUSSEAU-FISCHBACH, ZBIGNIEW JANISZEWSKI, JERZY WASIUCZEWSKI

VIII — ARENA (KRYMTATARIA)

Padella, Brodacz, Kapitan, Żołnierze, Weterani, Jasiiek, Szparagino

Mieszkańcy — LILIANA BRZEZIŃSKA,

MARIA CHRUSCIELÓWNA,

DANUTA FULDE, ELŻBIETA MIŁOWSKA,

ANNA RAMZA,

MAŁGORZATA ROUSSEAU-FISCHBACH,

MAŁGORZATA RUDNICKA

Błazen, Wróżka, Dziejopis, Różyczka

Lwy — EWA BETTA, JADWIGA RYDZÓWNA

IX — BITWA

Lulejka, Paliwoda, Bałagula, Zerwilebski, Żołnierze, Błazen, Jasiiek, Szparagino, Lwy

Padella, Dziejopis, Kapitan, Żołnierze, Bulbo,

Weterani — JAN MIŁOWSKI, WŁODZIMIERZ MANCEWICZ, WIESŁAW OCHMAŃSKI,

X — FINAŁ (Paflagonia)

Kancelerz — STANISŁAW KOZYRSKI

Pigulino, Gburiano

CAŁY ZESPÓŁ SPEKTAKLU

Reżyseria —

WOJCIECH KĘPCZYŃSKI

Adaptacja i opracowanie tekstu —

ZYGMUNT WOJDAN

Teksty piosenek —

ZYGMUNT WOJDAN

Muzyka —

EWA KORNECKA

Choreografia —

WOJCIECH KĘPCZYŃSKI

Scenografia —

MAŁGORZATA TREUTLER

Przygotowanie muzyczne —

JADWIGA STĘPKOWSKA

Opracowanie wokalne —

ROMANA KREBSÓWNA

Asystent reżysera

Asystent choreografa

—
DANUTA DOLECKA,
ANDRZEJ BIENIASZ

Sufler —

ELIZA KRUPSKA

Inspicjent —

MARIA CHODOR



Pierwszy czarom Rózi uległ dobrze znany nam Bulbulek



Próżno jednak się zapala, gdyż w Lulejce ma rywala

NOCNY SONG

Ach te konie!
Białe konie!
Ten zimowy chłodny wiatr
Kiedy konie się rozgonią
Mkną przez zamieć, jak żar ptak
Okna świecą latarniami
Może w świetle znajdę ślad
 Wiśta małe — pan zapłaci
 Zakochany jest ten pan
 Coś tam widać za zakrętem
 Czyjeś oczy — jakiś kształt.
 To są tylko wilka ślepią
 A wilk złe zamiary ma
Ktoś Różyczkę w lesie widział
Ja nie wierzę — ale gnaj!
Dukatami cię obsypię
Gdy trafimy na jej ślad
Pędźcie konie — trzeba gonić
Pannę, która szła pod wiatr
Dobry klient w dylizansie
Zakochany jest ten pan
 Jeden kocha — drugi chrapie
 Równowaga musi być
 Nie śpi ktoś — by inny zasnął
 Los jednako z wszystkich drzwi...
Wiatr, zawieja — zamieć, zamieć
Jakby się powiesił czart
Płoną światła dylizansu
Lecz woźnica drogę zna...
Co tam wilki, co tam czarty
Wszystko się rozwikła wszak
W baśni pana Thackeraya
A przesłiczna to jest baśń (bis)

NOCT SONG

With its sound
This sound
For many things
And for many things
And for many things
And for many things



Waćpan mi się nie wykręci, wszak mam w ręku dokumentcik

THE WINTERING DANCE



Biedna Rózia boje stacza z zalotami br! Brodacza

SONG SENTYMENTALNY

Za chwilę wstanę i pójdę dalej
Przez las, przez chaszczę, przez wiatr i śnieg
Tak, jak dziewczynka z zapałkami
Może zamarzną...
Ratuj mnie!

Może gdzieś krążysz niedaleko
Latarnię palisz, patrzysz w mrok
Żeby w zawiei mnie odnaleźć
Mój dobry książę,
Pewnie tak.
Ale się pospiesz, nagie drzewa
Nie chcą przed wiatrem ostrym kryć
Same się martwią, że nie wiosna
I gdzieś się zgubił drzewom liść.
Ja zaraz wstanę, pójdę dalej,
Lecz przedtem zasną —
Nie gniewaj się.
To ta dziewczynka z zapałkami
Idzie tuż za mną
I czegoś chce
Nie, to nie ona — to tylko cienie
Tych nagich, dobrych, smutnych drzew
Ja przecież jestem z innej bajki
Mnie nie napisał Andersen
Zasypiam z wolna — jak biało, biało
Na śniegu widzę dziwny ślad —
To ta dziewczynka z zapałkami idzie do nieba —
To nie ja...
Jakie sny barwne, kolorowe
Czerwień i złoto, lila-biel.
Na drzewach liście, liście, liście
I już za chwilę znajdziesz mnie.



Trzeba się urodzić z czepkiem, żeby taką mieć torebkę



Za mną, moi porucznicy i galopem ku granicy



Masz, Padello, czego sam chcesz, na nic Berdysz, na nic pancerz

SONG DO ŻOŁNIERZY

Przysięgaliście na konstytucję
Wierność narodom wielkiej Paflagonii
Której to prawa łamie najbezczelniej
Faworyt króla, minister Mrukiozo!
To dzięki niemu w kraju lęk i słabość
Już nawet smutne są czasami dzieci
Więc wam przysięgam ja — Następca tronu:
Gdy tron odzyskam —
Wszystkim będzie lepiej!
Na czele rządu mego — o żołnierze!
Staną poeci i matematycy:
Pierwsi — by śmiało kraj wielki wymarzyć
Drudzy — by w cyfry marzenia przeliczyć
Bo nic nie znaczy ten, co cyfry tylko
Liczy w kolumny, choćby się zgadzały,
Jeśli nie umie marzeń wspólnych wyczuć,
Które poeci tylko wielcy znają...
Więc za mną!
Za mną!
Na gwiazdy przysięgam
Cyfry z marzeniem
Zespolić, wymieszać
Żeby nam w sercach stara moc zagrała
A w rękach siła, żeby moc tę wskrzesić!



Nos na kwintę, mina struta — oto Kara i Pokuta



A ty Wróżko z nami jedźże, na Lulejki ślub w katedrze

Kierownik Biura Informacji i Kontaktu z Widzem

KRZYSZTOF MĄCZYŃSKI

Kierownik Techniczny

TADEUSZ KOBIAŁKA

Kierownik Pracowni

Elektroakustycznej i Oświetlenia

MAREK ZIELONKA

Kierownicy pracowni

krawieckiej damskiej

DANUTA DZIARMAGA

krawieckiej męskiej

MARCIN MIŚTAŁ

malarsko-modelatorskiej

WOJCIECH WERYK

stolarskiej

CZESŁAW LEW

fryzjersko-perukarskiej

BOGUMIŁA CIECIELĄG

tapicerskiej

KRZYSZTOF SZALAPSKI

ślusarskiej

ROMAN KUCHARCZYK

Główny Brygadier Sceny

JANUSZ MŁYNARCZYK

Rekwizytor

LESZEK ROMANEK

Światło

HENRYK PANIEC

Akustyka

DARIUSZ KOWALCZYK

Garderobiane:

ANNA KOŚCIELNIAK,

HALINA MŁYNARCZYK,

JADWIGA ŁOŚNIAK,

GRAŻYNA OWCZAREK

Musical „Pierścień i róża”, spektakl kosztowny i przygotowany z wielkim rozmachem został sfinansowany przez Przedsiębiorstwo Wdrażania Innowacji w Organizacji i Technologii, Sp. z o.o. — „KONTAKT”.

Po raz pierwszy radomski teatr realizuje spektakl korzystając z prywatnego mecenatu. Nieczęsta to jeszcze w Polsce praktyka. Starym i nowo powstającym firmom rola sponsora przedsięwzięć placówek kultury jest wciąż, niestety, obca. „KONTAKT” należy do nielicznych jeszcze, chlubnych wyjątków.

Oglądając spektakl pamiętajmy zatem, iż był on możliwy do zrealizowania dzięki „KONTAKTOWI” — firmie, której nastawienie na zysk nie przysłoniło szerszego spojrzenia na naszą kulturę, wymagającą właśnie teraz finansowego wsparcia.

Dziękujemy

Autorem rysunków umieszczonych w programie
jest W. M. Thackeray
opracowanie graficzne — WOJCIECH WERYK
redakcja programu — HALINA BOGUSZ

1890



Spółka z o.o.

OFERUJEMY W ILOŚCIACH HURTOWYCH:

- świetlówki: 6, 8, 13, 20 i 40W
 - zestawy kluczy: płaskich, oczkowych, nasadkowych
 - narzędzia dla hydraulików
 - telewizory kolorowe
- oraz wiele innych artykułów przemysłowych

◆ **Biuro Handlowe**

26-600 Radom
Plac Zwycięstwa 15
tel. 238-36
telefax 269-65
tlx 067746 KONRA PL

Dział Zbytu

26-600 Radom
ul. Tartaczna 16/18
tel. 286-48
tlx 067571 DOMON PL

UWAGA!!!

Kupon dołączony do biletu bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród

UWAGA!!!

Na kuponie należy wpisać imię, nazwisko i adres, wrzucić go do przygotowanego na foyer pojemnika i czekać na swój szczęśliwy los.